

**Wykłady dla duchowieństwa  
w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim  
n. t.  
Pismo Święte w Duszpasterstwie Współczesnym**

1. W Kościele Akademickim

Dorocznym zwyczajem w dniach od 21 do 23 sierpnia 1956 r. odbyły się na K. U. L. wykłady dla duchowieństwa na temat „*Pismo św. w duszpasterstwie współczesnym*“.

W wykładach wzięło udział ok. 600 księży z całej Polski. Zjazd rozpoczął się Mszą św. w Kościele Akademickim, którą odprawił Ordynariusz Lubelski J. E. Ks. Bp Dr Piotr Kałwa. Konferencję poświęconą „*Tajemnicy Słowa Bożego w Kościele Chrystusowym*“ wygłosił Ordynariusz Chełmiński J. E. Ks. Bp Dr Kazimierz Kowalski.

„Przedwieczne Słowo Boże stało się ciałem i mieszkało między nami, by dać świadectwo prawdzie“. „Jam się na to narodził i na to przyszedłem na świat, aby świadectwo dać prawdzie“ (J 18, 37). I dawał Pan Jezus to świadectwo życiem swoim i nauczaniem, a wreszcie śmiercią na krzyżu. Tę wielką misję głoszenia słowa Bożego i dawania świadectwa aż do krańców ziemi przekazał Pan Jezus Apostołom (Dz Ap 1, 8).

Św. Paweł czuje konieczność głoszenia ewangelii i woła: „*Biada mi, jeśli bym ewangelii nie głosił*“ (1 Kor 9, 16).

A św. Jan pisze „...cośmy słyszeli o Słowie żywota i co widzieliśmy oczyma naszymi i czego ręce nasze dotykały — cośmy widzieli i słyszeli, to głósimy wam“ (1 J 1, 1—2).

I tak szło słowo Boże przez świat. Głoszenie słowa Bożego, to dawanie wiernym Chrystusa Pana. Jak dajemy Chrystusa w sakramentalnej postaci w Komunii św., tak też dajemy Go za pośrednictwem Słowa Bożego. Żeby sprostać temu zadaniu, musimy być w kontakcie pełnym wiary i miłości ze Słowem Bożym. Należy wyzbyć się miłości własnej, a przez pokorę i bojaźń Bożą przygotować w sobie glebę do Łaski Bożej. Jednym z istotnych naszych obowiązków kapłańskich jest codzienne czytanie Pisma św. Gdy sami będziemy znać i kochać Pismo św., potrafiemy i drugich do Pisma św. zbliżyć. W okresie, gdy w Ojczyźnie naszej rozwija się potężny ruch biblijny, bądźmy podobni Maryi, która „zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w sercu swoim“ (Łk 2, 19).

2. Inauguracja w Aula Magna KUL'u  
(Pierwszy dzień Zjazdu)

O godz. 10.30 w Aula Magna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zainaugurowane zostały wykłady. Miejsca przy stole prezy-

dialnym. zajęli: J. E. Ks. Bp Dr Kazimierz Kowalski, Ordynariusz Chełmiński, J. E. Ks. Bp Dr Tomasz Wilczyński, Wielki Kanclerz K. U. L., J. M. Ks. Rektor K. U. L. Ks. Prof. Dr Józef Iwanicki, Ks. Prof. Dr Eugeniusz Dąbrowski, Ks. Prof. Dr Felicjan Kłoniecki, Ks. Dziekan Dr Br. Pałowski, Ks. Prof. Dr Wł. Stańczak, Z. Chr., Ks. Prof. Dr Ludwik Stefaniak, Ks. Prof. Dr Stanisław Wiudoga.

Zebranych powitał J. M. Ks. Rektor Dr Józef Iwanicki.

Po krótkim zaznajomieniu Zjazdu z życiem Uniwersytetu, z planami przebudowy frontonu gmachu uniwersyteckiego oraz ze sprawą wydania I tomu Encyklopedii Katolickiej, Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego J. M. Ks. Prof. Dr Józef Iwanicki wygłosił wykład inauguracyjny na temat: *Rola Pisma św. w nauczaniu*.

1. Funkcja samego nauczania. Nauczanie jest formowaniem światopoglądu. Nauczanie powinno wykazywać prawdę, a następnie wypracować metodę poznawania prawdy. Nauczanie powinno być realistyczne. Realizm dotyczy teorii i jej zastosowania. Wyklucza prawdy sprzeczne i utopijne, niedające się w życiu zastosować.

2. Funkcja Pisma św. Spotykamy się z zarzutem, że nauczanie katolickie nie ma wartości realistycznej, lecz charakter fideistyczny. Przypisują nam przyjmowanie „na ślepo“ twierdzeń niezasadzonych. Tymczasem twierdzenia systemu katolickiego opierają się na Objawieniu oraz na danych rozumowo-doświadczalnych. Objawienie jest to historycznie ustalony i stwierdzony fakt specjalnej interwencji Bożej. Wobec tego wbrew zarzutom stwierdzić trzeba, że nauczanie katolickie nie uchybia postulatowi realizmu.

Spotykamy się z drugim zarzutem ze strony badaczy Pisma św.: katolicyzm nie dopuszcza do powszechnego czytania Pisma św., a zarazem źle je interpretuje. Zarzut również niesłuszny, gdyż zniekształca rzeczywistość. Dziś nie ma izolacji wiernych od Pisma św. Zwierchność kościelna zaleca czytanie Pisma św., a również i wierni rozchwytyują je w tysiącach egzemplarzy.

3. Zbieżne punkty obu funkcji. Katolickiemu nauczaniu nie da się odmówić pełnej wartości realistycznego nauczania.

Nauczanie katolickie np. filozofii ma wykazywać, że aby być doskonałym filozofem, należy studiować ścisłość matematyki, podpatrywać jej strukturę i przenosić je na teren filozofii.

Analogicznie do tego można życzyć studiującym Pismo św., by kontemplowali jego głębię myśli i prostotę stylu, rozwijali życie bezinteresownej miłości i przenosili prawdy Pisma św. na teren życia codziennego.

J. E. Ks. Bp Dr K. Kowalski dziękując J. M. Ks. Rektorowi za magistralny wykład filozoficzno-teologiczny wyraził imieniem Episkopatu Polski radość z powodu zorganizowania przez K. U. L. tego rodzaju wykładów dla duchowieństwa, zapewniając Jego Magnifi-

cencję o gorącym poparciu spraw K. U. L. przez społeczeństwo polskie.

Z kolei Ks. Prof. Dr Eugeniusz Dąbrowski powiadomił zebranych że na zjazd duchowieństwa polskiego, zebranego w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nadeszła specjalne pisma: J. E. Sekretarz Papieskiej Komisji Biblijnej O. Atanazy Miller, O. S. B. oraz J. M. Rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego O. Ernest Vogt, T. J. Ponadto z Fryburga Szwajcarskiego nadeszło zarysowe sprawozdanie prof. A. Van den Oudenrijn'a o dokonanych przezeń odkryciu apokryfu tzw. „*Ewangeliu Gamaliela*“.

Podczas odczytywania fragmentu pisma Sekretarza Papieskiej Komisji Biblijnej dotyczącego błogosławieństwa Ojca św. Piusa XII dla Zjazdu wszyscy powstałi i z głębokim wzruszeniem wysłuchali płynących z serca słów Głowy Katolickiego Kościoła.

Następnie Ks. Prof. Dr E. Dąbrowski wygłosił odczyt na temat: „*Światowy ruch biblijny*“. Wśród charakterystycznych dla XX w. ruchów odrodzenia w Kościele katolickim, znamiennym jest ruch biblijny, zwany „*odnową biblijną*“. Przyczyną tej odnowy jest wielkie dążenie do odnalezienia autentycznego Słowa Bożego, jak też i praca biblistów nad tekstem Pisma św.

W Anglii, we Francji, w Niemczech, w Austrii, Włoszech, w Hiszpanii i w innych krajach w tysiącach egzemplarzy rozchodzą się powojenne przekłady Pisma św. W Kościele współczesnym odezwała się jakaś nuta nieznaną jeszcze wczoraj i przenika całe życie katolicyzmu naszych czasów. Problematyką biblijną zainteresowali się ludzie o nazwiskach światowych: D. Mereżkowski, P. Claudel, G. Chesterton, G. Papini. Ten ostatni nazywa historię ludzkości krażeniem dookoła krzyża Chrystusa. „*Ewangelia w systemie słonecznym ducha jest słońcem, a wszystkie inne po niej powstałe pisma są planetami i satelitami planet*“.

Czynnik drugi, pracę biblistów nad tekstem Pisma św. obserwujemy w rozwoju katolickiej biblistyki fachowej, wydającej teksty, komentarze, encyklopedie i słowniki biblijne. Wydawane często dokumenty Kościoła potęgowały ten prąd odnowy biblijnej. Rozpoczął go Leon XIII wielką kartą dla Pisma św., encykliką „*Providentissimus Deus*“ z 1893 r., prowadził dalej Benedykt XV encykliką „*Spiritus Paraclitus*“ z 1920 r. i wreszcie Pius XII encykliką „*Divino afflante Spiritu*“ z r. 1943. Zachęca w niej Ojciec św. do czytania Pisma św. w rodzinach i do popierania czasopism biblijnych zapewniając duszpasterzy, że w tej akcji biblijnej znajdują wielką pomoc dla swej pracy nad zbawieniem dusz.

Kościół w Polsce przeżywa podobne zainteresowania. Widać tęsknotę wiernych za Pismem św. i powodzenie beletrystyki biblijnej. Doraźnym wysiłkom trzeba nadać odpowiedni plan. Sami kapłani powinni lepiej poznać Pismo św. i bardziej śledzić ruch bi-

bliny w świecie. W seminariach duchownych obok krytyki filologicznej i historycznej, powinno być więcej teologii biblijnej, a zwłaszcza egzegezy integralnej. Dla ilustracji weźmy listy pasterskie św. Pawła. Egzegeza krytyczna mówi w jakich warunkach powstały te listy i co one zawierają, a egzegeza integralna powie, że to nie tylko Paweł pisze do Tymoteusza i Tytusa, ale Bóg, który mówi do mnie.

Krytyka tzw. literacka w stosunku do takiej egzegezy jest tylko uwerturą do symfonii. Minęły bezpowrotnie czasy, gdy Pismo św. było zastrzeżone tylko dla kapłanów. Dziś sięga po nie tysiące rąk. Wierni chcą posiadać i czytać księgi święte, a kapłan powinien ich wdrożyć do rozumienia Słowa Bożego. Potrzeba literatury pomocniczej, popularyzacyjnej, ale nie banalnej. Daniel Rops, T. Deman, G. Ricciotti bardzo wiele zrobili w tej dziedzinie. Również Jean Guittou, O. Danielou, R. Guardini wydobyli z Biblii *Nova et Vetera*.

Wielu katolików dopiero po przeczytaniu ich prac sięgnęło po Pismo św.

Można przypuszczać, że zainteresowanie biblijne sięgać będzie nie tylko wszcz, ale i w głąb. W wielu krajach działają Katolickie Towarzystwa Biblijne. W Polsce liczącej 27 milionów mieszkańców i wśród 8 milionów Polaków przebywających zagranicą nie ma takiego Towarzystwa.

K. U. L. śledzi pilnie przejawy życia Kościoła i nie jest przypadkiem, że wykłady biblijne odbywają się właśnie tutaj. Katolicki Uniwersytet w Polsce przyjmuje na swe barki odpowiedzialność za sprawę przygotowania kapłanów i wiernych do wzięcia żywego udziału w tej odnowie biblijnej. Chcemy wyrównać zaległości i żywimy nadzieję, że egzegeza integralna wywrze wpływ również i na poziom moralny parafii. Gdy włączymy się w ten szeroki nurt odrodzenia, jaki płynie przez cały świat, przyczynimy się do tego, że i w naszym kraju poprzez trudy duszpasterzy okażą się „*Magnalia Dei*“ (Dz Ap 2, 11).

Drugi wykład pt. „*Biblia a liturgia*“ wygłosił Ks. Prof. Dr Jan Wierusz-Kowalski, Wrocław.

Główną strukturę nauki katolickiej przedstawia św. Paweł: „Wszelkie Pismo przez Boga natchnione jest użyteczne do pouczenia, do przekonywania, do napominania, do kształcenia w sprawiedliwości“ (2 Tym 3, 16).

Celem ruchu biblijnego jest oddanie wytłumaczonej Biblii do rąk wiernych, wykorzystanie pragmatycznej wartości Biblii, nauczenie ludzkości czytania Słowa Bożego. To samo zadanie przyświeca również ruchowi liturgicznemu. Oba te ruchy są powiązane ze sobą. Bibliista z liturgistą idzie ręką w rękę. Nie można być liturgistą, nie będąc bibliistą i odwrotnie.

Normalne życie religijne rozwija się w ramach liturgii, kultu społecznego i tu jednoczy się ze Słowem Bożym. Pismo św. z ołtarza idzie w ramach kultu do wiernych. Liturgia i Msza św., obok istotnej funkcji sakramentalnej spełniają funkcję katechetyczną. Czytanie Pisma św. we Mszy katechumenów staje się aktem religijnym. My karmimy się Pismem św. jak we Mszy świętej wiernych karmimy Ciałem Bożym. O. Casel słusznie mówi, że czytanie Pisma św. w Kościele jest „wielką tajemnicą — Mysterium“. Jest to bowiem 1) czytanie społeczne przez kapłana, pełnego ministra, listu napisanego do nas; 2) gdy umysły wiernych są przygotowane do przyjęcia Słowa Bożego i 3) w ramach liturgii następuje Komunia wewnętrzna: sakramentalna i z Pisma św. Tak więc Pismo św. ściśle łączy się z liturgią, a oba te ruchy to dwa aspekty tego samego ideału odnowienia religijnego. Oba dążą do tego, by Pismo św. stało się normalną lekturą wiernych. Uzgodnienie obu tych ruchów dokona się na płaszczyźnie subiektywnej i obiektywnej. Współpraca subiektywna sprawi, że w ramach kultu czytanie Pisma św. zostanie pogłębione przez życie sakramentalne, wyrobi się w nas szacunek i pokora wobec ksiąg św., bardziej zrozumiemy prawdę ukrytą i doświadczymy tajemnicy Chrystusa. Słuszne jest Hieronimowe twierdzenie: „Ignoratio Scripturarum — ignoratio Christi est“, ale i odwrotnie: „Ignoratio Christi — ignoratio Scripturarum“. Współpraca obiektywna sprawi, że niesłuszne zarzuty zostaną usunięte.

Liturgia to nie tylko modlitwa. W ramach roku kościelnego przez modlitwy, czyli przez akty rozumu oświeconego wiarą i akty woli, liturgia daje egzegezę czytanych perykop Pisma św. Liturgia posługuje się tekstem Pisma św. tradycyjnym, stale dąży do usunięcia niekrytycznych tekstów. Przykładem jest nowe tłumaczenie psalmów używanych już w brewiarzu. Liturgia daje egzegezę integralną Pisma św., posługując się w pełni sensem dosłownym, typycznym i tzw. przystosowanym.

Liturgia łączy Stary i Nowy Testament.

Dawniej były nawet dwie lekcje we Mszy św.: jedna ze Starego Testamentu, druga z Nowego Testamentu.

Liturgia pełną ręką czerpie ze Starego Testamentu, bo on jest przygotowaniem do Nowego Testamentu, a w ramach liturgii odnawia się St. Testament. O. Danielou wyróżnia w tekstach liturgicznych ze Starego Testamentu cykle: Chrystologiczny, Maryjny, eklezjologiczny i sakramentalny.

Ileż wartości może czerpać sztuka kościelna ze St. i N. Testamentu.

Wnioski praktyczne: 1) ruch biblijny musi być zorganizowany i powinien współdziałać z ruchem liturgicznym, 2) punktem wyjścia winno być pełne nauczanie Biblii i Liturgii w Seminarium Duchownym, 3) w nauczaniu wiernych należy powiązać teksty biblijne z ży-

ciem liturgicznym, jak to łączy modlitwa Wielkiej Soboty: „*Deus, qui nos ad celebrandum paschale sacramentum utriusque Testamenti paginis instruis...*“

Wykład pt. „*Religijne i moralne wartości Starego Testamentu*“ tegoż dnia w godzinach popołudniowych wygłosił Ks. Prof. Dr Stanisław Łach — K. U. L.

Biblię można rozważać pod względem literackim, artystycznym i historycznym. Są to najstarsze księgi ludzkości, dające się porównać pod tym względem tylko z literaturą chińską lub hinduską. Hymny Mojżesza są wcześniejsze od pieśni Homera, Psalmy Dawidowe, mowy proroków lub księgi sapiencjalne są głębsze i piękniejsze od twórczości greckiej czy rzymskiej. Gdyby dziś odnaleziono księgi Starego Testamentu, to zachwycanoby się ich wartościami kulturalnymi i literackimi. Ale najważniejsze są wartości religijne i moralne Starego Testamentu.

Głos obu ksiąg powinien być dobrze słuchany, ponieważ Objawienie Nowego Testamentu jest kontynuacją Starego Testamentu. Pascal powiedział, że „Bóg zawsze dobrze mówi o Bogu“. Stary Testament to pieśń, z którego wyrosło chrześcijaństwo. Sam Chrystus nieraz to mówi, a Apostołowie odwołują się często do Starego Testamentu.

Kościół na przestrzeni wieków walczył zarówno z sektami przeceniającymi Stary Testament (judaizantes, ebionici, nazarejczycy świadkowie Jehowy), jak też z niedoceniającymi Stary Testament (Marcjon, manicheizm, waldensi, albigensi). I dziś nie brak przeciwników Starego Testamentu, jak prof. Zieliński, czy nazistowski antysemityzm uważający światopogląd biblijny za nienaukowy. Największym zarzutem stawianym St. T. jest zarzut czterech faz ewolucjonizmu religijnego. Izraelici w Egipcie mieli znać jedynie kult przodków. Od mieszkańców ziemi Kanaan przyjęli rzekomo kulturę i religię o charakterze rolniczym. Jahwe był bogiem wojny i burz. Dopiero prorocy w obliczu niebezpieczeństwa asyryjskiego mieli uczynić z Jahwe Boga jedyne, który opiekować się będzie swoim ludem. Wielu krytyków w religii babilońskiej lub egipskiej szukało początków religii Izraela. Jednak sama Biblia sprzeciwiała się temu, a w wielkim sporze *Bibel* — *Babel* stanowczo zwyciężyła *Bibel*. Przekonano się, że często z Biblii wzięto motywy do mitów. Najnowsza teologia protestancka widzi harmonię St. i N. Testamentu oraz tożsamość ich Boga.

Najważniejszymi prawdami objawionymi w St. T. są: mono-teizm, etyka i mesjanizm. Pierwszy człowiek wyszedł z rąk Boga, jak to przedstawił wspaniale Michał Anioł w kaplicy Sykstyńskiej. Jasno poznawał Stwórcę. A gdy stracił to jasne poznanie, Bóg daje światło Protoewangelii, którego nie zniszczyły fale potopu. Bóg wybiera rodzinę Abrahama, zawiera z nim przymierze, będące

uwerturą do przymierza z całą ludzkością. Mamy tu również kontury Boga N. T. Jahwe, Bóg Mojżesza jest identyczny z Bogiem Ojców, patriarchów. Ten Bóg „Jest“. Jest mocny, niezmienny, sprawiedliwy, święty i miłosierny. Daje prawa, dekalog, wspaniałą syntezę religijno-moralną, do jakiej nie doszedł żaden inny naród nawet grecki. W okresie Sędziów i królów obok nurtu religii prawdziwej był nurt religii ludowej, czerpiący swe cechy z religii kanaanitów czy ludów ościennych. Bardzo często ta religia ludowa ponosi odpowiedzialność za grzechy nas dziś gorszące. Surowość Boga, o której nieraz czytamy w St. T. miała cel wychowawczy. Było to karcenie dzieci będących w przedszkolu Objawienia Bożego. Prorocy wybitnie podkreślali moralne przymioty Jahwe: sprawiedliwość, dobroć i miłość Oblubienica do narodu — Oblubienicy. Jahwe patrzy w serce — stąd obowiązek nawrócenia się do Jahwe. Prorocy rozwinęli dawne przepowiednie mesjańskie. Po edykcji Cyrusa w 538 r. wielu żydów zostało w Babilonii. W tym czasie do namiotów Sema zaczynają wchodzić synowie Jafeta i Chama. Warunkiem jest tylko obrzezanie i wierność Prawu Mojżeszowemu. W okresie ostatnim już nie prorocy, ale uczeni w Piśmie głosili naukę. Imię Boga zastępuje „*chochma*“ mądrość. Rozwijają się angelologia. Mesjasz występuje jako Pośrednik. Widzimy więc, że nie było czterech różnych religii, ale cztery fazy rozwoju tej samej religii.

W zakończeniu należy podkreślić 1) wartości równoważne w Starym i Nowym Testamencie, 2) Ten sam Bóg jest głównym sprawcą obu Testamentów, 3) odrzuca się ewolucjonalizm ateistyczny, a przyjmuje się ewolucjonizm teistyczny, ciągły wzrost stopnia poznania Boga, 4) uznając wartość prawd St. T., trzeba jednak przyjąć ich niewykończenie. Dopiero Jezus Chrystus w N. T. uzupełnił skarbiec St. T. Gdy Ojciec przemówił przez Syna, to już niczego więcej oczekiwać nie można. Na końcu świata Syn Boży nie będzie już objawiał nowych prawd, ale zapyta czyśmy zachowali Stary i Nowy Testament.

Potem zabrał głos Ks. Prof. Dr Ludwik Stefaniak, C. M., wygłaszając prelekcję n. t. „*Nowy Testament, a historyczne podstawy Chrześcijaństwa*“.

Hipotezy racjonalistyczne już od drugiej połowy XVIII w., zaprzeczające historyczności postaci Chrystusa lub posuwające się do nazywania Jezusa i Apostołów oszustami, mają swe źródło nie w historii i jej metodzie, lecz w błędnych założeniach filozoficznych. Gruntowne i bezstronne studia skłaniają jednak poważnych protestantów do przyjęcia tezy katolickiej o historyczności podstaw naszej wiary. Za ilustrację tego służyć może np. dzieło profesora uniwersytetu bazylejskiego Oscara Cullmanna pt. „*Petrus Jünger — Apostel — Märtyrer*“, wydane w 1952 r., gdzie autor uznaje autentyczność tekstu obietnicy (Mt. 16, 17—19) i nadania prymatu św.

Piotrowi (J 21, 15—18). Nader ważnym stwierdzeniem Cullmanna jest fakt, iż analiza tekstu prymacjalnego w jego ujęciu ukazuje, wbrew R. Bultmannowi, wewnętrzną łączność zagadnienia chrystopologicznego z eklezjologicznym. Innymi słowy współczesna myśl teologii protestanckiej, co jeszcze niedawno uważano by z pewnością za zgoła niemożliwe, dochodzi do wniosku, stwierdzającego istnienie łączności między osobą Jezusa Chrystusa a Jego Kościołem.

Ażeby jakikolwiek dokument przedstawiał dla nas wartość historyczną, wykazać należy że jest on: 1) autentyczny, 2) nieskażony, oraz 3) wiarygodny.

Ks. Prof. L. Stefaniak zastosował w wykładzie swym powyższe wymogi krytyki historycznej do Ewangelii i w sposób jasny, logiczny oraz naukowo uzasadniony dowiódł historycznych podstaw chrystianizmu w świetle badań nowotestamentalnych.

Omawiając zagadnienie autentyczności Ewangelii kanonicznych prelegent bardzo dokładnie zanalizował kryteria literackie wewnętrzne i zewnętrzne Ewangelii Mateusza, Marka, Łukasza i Jana, zwracając specjalną uwagę na świadectwa historyczne z pierwszych wieków, a zwłaszcza na papirus Rylandsa „P52“, znajdujący się w bibliotece Johna Rylandsa w Manchesterze. Papirus ten opublikowany przez Roberta w 1935 r. zawiera kilka wierszy Ewangelii św. Jana 18 r. Zdaniem papirologów tej miary, co F. Kenyon, A. Deissmann i W. Schubart, pochodzi on z pierwszej połowy drugiego wieku. Tekst urywku rozmowy Pana Jezusa z Piłatem o władzy królewskiej jest *quoad substantiam* zgodny z tekstem kodeksów greckich z IV w. Jeśli zatem już w pierwszej połowie II w. ewangelia ta znana była na terenie Egiptu, to z pewnością powstać musiała w końcu I w. Po określeniu czasu powstania naszych Ewangelii autor wykazał ich nieskażoność. Między innymi podał, że księgi święte Nowego Testamentu poszczycić się mogą wyjątkową pozycją jaką zajmują wśród innych dzieł starożytności. Ogólna bowiem liczba greckich kodeksów majuskułowych według Gregory'ego wynosi 189 (w. w. IV—X), zaś minuskułowych 2359 (w. w. IX—XIV), liczba zaś ewangeliarzy i lekcjonarzy sięga około 1595. Również fragmenty papirusowych manuskryptów biblijnych zakupione przez A. Chester Beatty'ego w r. 1930 w Egipcie pochodzących z III w., świadczą o tożsamości istotnej tekstów ksiąg św. Omawiając wiarygodność Ewangelii, autor słusznie podkreślił krytycyzm Apostołów. Piotr, Jan i Tomasz pragnęli niejako namacalnie i osobiście przekonać się o prawdziwości zeznań niewiast, dotyczących zmartwychwstania Jezusa, a św. Paweł w 1 Kor 15, 5—8, udowadniając fakt rzeczywistego zmartwychwstania Jezusa Chrystusa wylicza szereg naocznych świadków. Przytacza nam świadectwo Apostołów, osobistości odpowiedzialnych przed gminą.

Podaje sześć dowodów na potwierdzenie historyczności tego faktu, wymieniając świadków indywidualnie lub zbiorowo.

Ks. Prof. L. Stefaniak kończy swój wykład następującymi słowy: Reasumując wyniki naszych dotychczasowych dociekań, wbrew zakusom współczesnego racjonalizmu bez najmniejszych obaw konstatujemy, że historyczne podstawy chrześcijaństwa posiadają swe naukowe uzasadnienie w księgach Nowego Testamentu, a dotychczasowe odkrycia biblijne, dokonane na Bliskim Wschodzie, wprowadzają nas *in saeculum aureum* współczesnej biblistyki, oraz potwierdzają na każdym niemal kroku historyczność ksiąg, które 19 wieków temu wyszły spod rąk tych, „którzy od początku byli świadkami i sługami Ewangelii“ (Łk 1, 2), jak również historyczność osoby Jezusa Chrystusa, który był „potężnym w czynie i w mowie wobec Boga i całego ludu“ (Łk 24, 19), a konsekwentnie i Jego Kościoła, którego „i bramy piekielne nie zwyciężą“ (Mt 16, 18).

\* \* \*

Pierwszego dnia Zjazdu wysłano list z wyrazami hołdu i zapewnieniem o wierności Kościołowi do J. Em. Ks. Prymasa Polski, Kardynała Stefana Wyszyńskiego z dołączeniem podpisów wszystkich uczestników Zjazdu oraz do Episkopatu Polski, zebranego na Jasnej Górze na ręce J. E. Ks. Biskupa Michała Klepacza, list podpisany przez Prezydium Zjazdu.

Jako pokłosie obrad pierwszego dnia Zjazdu J. E. Ks. Biskup Kazimierz Kowalski, wyrażając życzenie wszystkich zebranych, zwrócił się do Ordynariusza Diecezji Lubelskiej J. E. Ks. Biskupa Piotra Kałwy, i do J. E. Ks. Biskupa Tomasza Wilczyńskiego, by patronowali ruchowi biblijnemu w Polsce związanemu z Wydziałem Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Z głosów dyskusji po referatach podkreślić należy prośbę Ks. Nowaka skierowaną do Ks. Prof. E. Dąbrowskiego, by zajął się wydaniem komentarza do Pisma św. i uwzględnił w nim egzegezę integralną. Poruszona została również sprawa wydania Pisma św. zwłaszcza N. T. po niższej cenie. Ks. Prof. E. Dąbrowski zapewnił, że w przyszłym roku ukazą się pierwsze cztery tomy Komentarza Lubelskiego do Nowego Testamentu. Jeśli chodzi o tańsze wydanie Pisma św., to należy dążyć do tego, by Ewangelie i Dzieje Apostolskie kosztowały tylko 10 zł., a cały Nowy Testament najwyżej 20—25 zł. Przy poparciu Najdostojniejszego Episkopatu Polski postulat ten może być zrealizowany.

### 3. Wystawa p. t. Dzieje Biblii Polskiej

O godz. 16 J. M. Ks. Rektor Józef Iwanicki otworzył wystawę Biblijną pt. „Dzieje Biblii Polskiej“. Z treścią wystawy zapoznał wszystkich zebranych w obszernym i fachowym przemówieniu O. Dr Romuald Gustaw O. F. M., Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej K. U. L. Wystawa czynna była przez cały czas trwania Zjazdu. Sprawozdanie z wystawy stanowiącej ważne osiągnięcie na drodze do monograficznego opracowania „Dziejów Biblii Polskiej“, ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego“.

Wieczorem o godz. 20 odbyło się nabożeństwo w Kościele Akademickim. Naukę o Matce Bożej wygłosił O. Alfons O. F. M. Cap.

### 4. Drugi Dzień Zjazdu

W drugim dniu Zjazdu, 22. VIII o godz. 10 Referat pt. „Perykopy biblijne w świetle orzeczeń Kościoła“ — wygłosił Ks. Prof. Dr Felicjan Kłoniecki, Gniezno.

Słowo greckie „perykopa“ użyte już przez św. Justyna na oznaczenie pewnego odcinka biblijnego od XVI w. stało się terminem technicznym, określającym lekcję i ewangelię w formularzu mszalnym. Perykopa należy integralnie do liturgii ofiary mszalnej i stanowi w niej element dydaktyczny, jako natchnione Słowo Boże. Wzorem dla Kościoła była praktyka synagogałna (Łk 4, 20—21 i Dz Ap 13, 15). Na gruncie chrześcijańskim czytano Ewangelie, Proroków i Apostołów. Początkowo kolejno całą księgę, później fragmenty w zależności od świąt. Zwyczajem synagogałnym i w liturgii chrześcijańskiej po przeczytaniu perykopy mszalnej następowało wyjaśnienie, zwane homilią. Gdy ewangelizacja dotarła do ludów germańskich i słowiańskich, trzeba było wprowadzić język ojczysty do liturgii. Pewną jest rzeczą, że w okresie Soboru Trydenckiego w XVI w. praktyka ta jest już w Polsce powszechną. W Nowym Testamencie Szarffenberga z 1556 r. umieszczono także i lekcje ze St. Test., w Biblii zaś Leopoldy z 1561 r. podano przy końcu książki wykaz lekcji i ewangelii na niedziele i święta. W 1579 roku wydano w Wilnie lekcje i ewangelie, prawdopodobnie dzieło Mikołaja Reja, a w 1593 r. Ks. J. Wujek wydał w Krakowie własny przekład perykop.

Papieski dekret z 1943 r. mówi o czytaniu lekcji i ewangelii po odczytaniem tekście liturgicznym, czyli w czasie Mszy św., po Ewangelii. Doskonałe czytanie jest już homilią. Stolica Apostolska domaga się by przekład perykop dla celów liturgicznych był dokonany z łacińskiego tekstu liturgicznego i zawsze powinna być aprobata Biskupa. Plenarny Synod Polski z 1936 r. zalecił, by tekst lekcji i Ewangelii był jednolity

dla całej Polski. Kanony 1344 i 1345 oraz Encyklika „*Divino afflante Spiritu*“ nakazują w niedzielę i święta wyjaśniać Ewangelię. Papieska Komisja Biblijna w liście do Biskupów Włoch z dnia 20. VIII. 1941 r. przypomniła, że Kościół uznaje tylko dwa sensy: dosłowny i typiczny. W wyjaśnieniu trzeba iść za komentarzami i publikacjami teologów. Własnej akomodacji należy się wystrzegać, by nie nadużywać słów Bożych.

Wykład II p. t. „*Tematyka biblijna w homiletyce*“ — wygłosił Ks. Prof. Dr Marian Rzeszewski — Włocławek.

Kaznodzieją ewangelicznym jest ten, kto pozwala mówić Panu Jezusowi, kto pomaga Słowu Bożemu do wniknięcia do duszy. Wolno korzystać ze skarbów wiedzy nowoczesnej, ale należy utrzymać szacunek dla Pisma św. Biblia daje powagę, kaznodzieja staje się heroldem Boga. Młodzi kaznodzieje rzucają się raczej w wir kaznodziejstwa aktualnego, gdyż kaznodziejstwo biblijne wymaga dojrzałości. Skuteczne kazanie powinno być ponadczasowe i aktualne, jak wskazuje przykład Chrystusa i Apostołów. Słuchacz dzisiejszy urabiany przez gazety, film i teatr pragnie kazań wyobrażeńowych. Ludzie unikają wysiłku myślowego. Stąd nie lubią spekulacji abstrakcyjnej. Przyczyną tego stanu jest nerwowy tryb życia, który wymaga słowa krótkiego, plastycznego, często kanciastego, krótkich zdań, czegoś pośredniego między przykładem świeckim a czysto religijnym. I to znajdujemy w Biblii. Na ambonie wolno mówić tylko to, co jest słuszne pod względem egzegezy naukowej, jak i homiletycznej. Ta druga powinna być chrystocentryczna i opierać się na głębokim duchowym życiu kapłana. Życie tylko z życia powstać może. Jak Marta mamy troszczyć się o poznanie, jak Maria mamy wpatrywać się w Pana Jezusa. Powinniśmy stale studiować Pismo św., które ma być nie tylko punktem wyjścia w kazaniu, ale jego tworzywem. Po należyтым czytaniu ksiąg św. wstajemy jak Mojżesz na górze Horeb i Bóg nas posyła do ludu. Sekret powodzenia kaznodziejskiego jest Pismo św., które nie tylko zawiera słowo Boże, ale jest autentycznym słowem Bożym. Homilia wyjaśnia określony urywek biblijny. Kazanie biblijne samo ustala swój temat, wybiera i omawia całe myśli Pisma św., postacie biblijne czy mękę Pana Jezusa. Pismo św. to *liber sacerdotalis*. Powinniśmy je rozważać w dzień i w nocy, brać Ewangelię do ręki tak, jak Jakub obejmował anioła i mówić: „Nie puszcę cię, aż mię pobłogosławisz“ (Rodz. 32, 26). Gdy prawdziwa wiara, nadzieja i miłość nas ogarnie, przemienimy świat. Prelegent zilustrował swój wykład dwoma pięknie opracowanymi krótkimi kazaniem Maryjnymi.

W dyskusji po dwu referatach poruszono szereg aktualnych spraw, a zwłaszcza myśl o Narodowym Wydaniu Nowego Testamentu w formie Konkordancji Biblijnej Ks. Prof. E. Dąbrowskie-

go. Jeżeli chodzi o Stary Testament, to chwilowo należałoby wydać przynajmniej wybór najpiękniejszych tekstów.

Powzięto również przez aklamację uchwałę, by zwrócić się do ośrodka naukowego K. U. L. z prośbą o wydanie podręcznika „Biblijki szkolnej“ zgodnego z dzisiejszym stanem nauk biblijnych, a odpowiadającego wszystkim postulatom nowoczesnych wymagań dydaktycznych.

Pożądanym również byłby ośrodek przeciw „badaczom Pisma św.“. Ks. Prof. F. Gryglewicz poruszył sprawę historyczności Ewangelii. Dzisiejsze badania idą w kierunku literackim. I one wykazują, że tekst nie został skażony nawet przez samych Ewangelistów. Św. Łukasz wykształcony lekarz, z pewnością był dobrym literatem, a jednak gdy w przypowieści o synu marnotrawnym przytacza słowa Ojca (r. 15, 22—23), buduje jedno zdanie z 8 części, połączonych spójnikiem „i“. Dla Greka było to barbarzyństwo. Jednak Łukasz nie ośmielił się tego zmienić, bo tak Pan Jezus po aramejsku powiedział. On tylko dosłownie na język grecki tłumaczył to, co istniało już przed nim.

Na zakończenie zabrał głos Ks. Dyr. Józef Bania, omawiając 38 lat działalności K. U. L., a od 1934 r. — T. P. K. U. L. Apelował o nowych członków Towarzystwa Przyjaciół K. U. L. Uniwersytet Katolicki w Mediolanie liczy kilka milionów członków. Gdyby K. U. L. miał 1 milion członków ze składką 18 zł. rocznie, nie trzeba by żadnych zbiorów. W imieniu Senatu prosił o poparcie akcji rekrutacyjnej studentów na K. U. L.

Po południu o godz. 16 Ks. Prof. Dr F. Gryglewicz — K. U. L. wygłosił referat na temat „*Praktyczne sposoby szerzenia znajomości Słowa Bożego w parafii*“.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenie dokonane w Polsce i w innych krajach prelegent podkreślił potrzebę taniego nakładu Pisma św., następnie wprowadzenia tzw. godziny biblijnej, dni i tygodni biblijnych. Za najlepiej prowadzoną godzinę biblijną uważa się taką, która byłaby związana z nabożeństwem w Kościele i którą poprowadzono by na sposób rozmyślenia. Przez nią wierni nauczyliby się czytania i odnoszenia się z szacunkiem do Pisma św., przy czym w praktyczny sposób przeciwstawiano by się propagandzie „badaczy Pisma św.“. W zakończeniu Ks. Prof. Dr F. Gryglewicz postawił wniosek o zwrócenie się z prośbą do Episkopatu Polski celem wprowadzenia niedzieli biblijnej we wszystkich polskich diecezjach. Wniosek ten przyjęto przez aklamację.

Następnie zabrał głos Ks. Prof. Dr Eugeniusz Dąbrowski, aby w wykładzie pt. „*Biblistyka katolicka wobec odkryć nad morzem Martwym*“ poinformować zebranych o rezultatach dotychczasowych badań nad słynnymi tekstami z Qumran.

Jakkolwiek zasadniczy charakter wykładów dla Duchowieństwa jest praktyczny, jednak niepodobna pominąć pewnych zagadnień biblijnych, którymi zajmuje się nawet prasa codzienna, a od 9-ciu lat uczeni całego świata. Chodzi mianowicie o manuskrypty znalezione nad Morzem Martwym w 1947 r. Zagranicą i u nas starano się wykorzystać te dokumenty przeciw Ewangeliom i Kościołowi. Wokół odkrytych manuskryptów wywiązała się dyskusja, która trwa w dalszym ciągu. Nad Morzem Martwym odkryto:

1. Księgę Izajasza w hebrajskim tekście pełnym,
2. Księgę Izajasza w hebrajskim tekście niezupełnym,
3. Komentarz do proroctwa Habakuka,
4. Regułę jakiegoś zrzeczenia religijnego. Nazwano ją *Manuale disciplinae*.
5. Zwój aramejski, rozwinięty przed paromi tygodniami, a będący, jak się okazało komentarzem do Księgi Rodzaju,
6. Zbiór hymnów dziękczynnych czyli Psalmów,
7. Dzieło apokryficzne tzw. „Wojna synów światłości z synami ciemności“.

Jedne są tekstami biblijnymi (1 i 2, częściowo 3), inne zaś pozabiblijnymi. Są jeszcze inne, fragmentaryczne, o mniejszej już wartości. Ważny jest czas z jakiego te dokumenty pochodzą. Dotąd mieliśmy rękopisy ksiąg St. T. z IX w. po Chr. Nowoodkryte manuskrypty pochodzą z okresu przedchrześcijańskiego. W rezultacie dyskusji ustalono, że manuskrypty te ukryto w grotach w czasie wojen: w 63 r. przed Chr. lub w 132—135 po Chr. Jest to ramowe określenie czasu. Paleografia wskazuje na II w. przed Chrystusem na okres wojen Machabejskich. Badania radio-aktywno-karboniczne pozwalają ustalić datę płótna, w które owinięte zostały dokumenty. Wynik wskazał na okres od 168 r. przed Chrystusem do 233 r. po Chr. Jednak wewnętrzne dane, *internal dating*, przemawiają za powstaniem tych dokumentów w okresie wojen Machabejskich. Nas interesuje klimat intelektualny tych czasów. W judaizmie przedchrześcijańskim znano dotychczas trzy ważne prądy religijne: 1) faryzejski, 2) saducejski, 3) esseński.

Do jakiego prądu należały odkryte pisma? Profesor Sorbony A. Dupont-Sommer wraz ze swymi zwolennikami utrzymuje, że są to pisma esseńskie oraz, że w wybitny sposób wpłynęły na powstanie chrześcijaństwa i naszych Ewangelii. Chociaż z niektórych swoich dawnych twierdzeń Dupont-Sommer zdaje się wycofywać, to jednak teza o esseńskim pochodzeniu dokumentów przyjęta została przez wielu uczonych nawet katolickich. Wywołuje to wiele zastrzeżeń. Same bowiem dokumenty nazywają swych wyznawców Bene-Sadug — synowie Sadoka. Jeszcze w 1910 r. S. Schechter opublikował „*Documentum Sadocitum*“, sądząc, że jest tu mowa o czwartym prądzie sadokickim. Sadokici wyznawali czysty mo-

zaizm, mieli własną organizację, i politykę przeciwstawiającą się hellenizmowi. Przyszłość pokaże do jakiej grupy należały te pisma. Ale już dzisiaj stwierdzić należy, że znaczenie odkrycia jest tak wielkie, iż nie zawahano się nazwać go największym ze wszystkich odkryć biblijnych znanych dotychczas. Jeżeli chodzi o teksty biblijne, to przesuwają one dokumentację historyczną o 1000 lat wcześniej i to właśnie w księdze Izajasza, Ewangelisty Starego Testamentu, co posiada doniosłe znaczenie. Inne dokumenty pozwalają rozchylić kurtynę II w. przed Chrystusem i dostrzec nieznany dotychczas prąd religijny o ciekawym profilu doktrynalnym. Jest tam mowa o Mesjaszu, o Nowym Testamencie, o Nauczycielu Sprawiedliwości. Dziś już inaczej trzeba mówić o Palestynie z czasów Chrystusa niż przed dziewięćmi laty. Bibliistyka katolicka skrętnie zbiera te wszystkie informacje, które pozwolą bardziej jeszcze poznać środowisko nauczania Chrystusa i niezaprzeczalną oryginalność chrześcijaństwa.

J. E. Ks. Bp K. Kowalski podziękował serdecznie prelegentowi za wspaniały wykład, „w którym wyśpiewał swoją duszę i żmudne dociekania wielu lat. Głos tego odczytu rozejdzie się głośnym echem po całej Polsce“.

W dyskusji Ks. Prof. F. Kłoniecki wysunął projekt przeprowadzenia Roku Biblijnego, który obudziłyby zainteresowanie dla Pisma św. Ks. Proboszcz Alfons Billert z diecezji Gnieźnieńskiej, z małej wiejskiej parafii Fanianowo w powiecie Wyrzysk opowiedział, jak rozbudził wśród swoich parafian żywe zajęcie się Pismem Świętym. Z ogromnym zaciekawieniem wszyscy obecni słuchali o tych doświadczeniach polskich, wcale nie-ustępujących zagranicznym, opisanym w książce W. Würbel'a, *Bibelarbeit in der Pfarrei, Erfahrungen aus Tausend Bibelstunden*, Wien, 1955. Ks. A. Billert zakończył swe niezwykle interesujące przemówienie, przerywane licznymi oklaskami, zaproszeniem do konkursu kapłańskiego ze znajomości Starego Testamentu pod kierunkiem Episkopatu oraz do współzawodnictwa parafialnego w Piśmie św.

J. E. Ks. Bp Kowalski wyraził swą radość, że w tak piękny sposób znalazł polski proboszcz — biblista wspólny język z ludem. Dzień obrad zakończono nabożeństwem i wysłuchaniem konferencji w Kościele Akademickim.

### 5. Trzeci Dzień Zjazdu

Trzeci dzień Zjazdu rozpoczął się w dniu 23. VIII. oczekiwany przemówieniem Jerzego Zawieyskiego n. t. „*Pismo św. tworzywem literackim*“.

Prelegent z całą prostotą wyznał: „Nie jestem uczonym biblistą, ale Pismo św. jest przedmiotem mego zachwytu, a stało się w kilku wypadkach tematem mych prac literackich. Jest to jedyna święta

księga, przeznaczona dla ludzkości, aby była czymś żywym i ożywiała się przez pokolenia, przez ludzi. Ona staje się natchnieniem dla artysty, poety, świętego. Zawsze można w niej widzieć coś aktualnego“. Prelegent wyznaje, że napisał swój dramat pt. „Mąż Doskonały“, oparty na księdze Hioba, ponieważ chciał polskiemu społeczeństwu po wojnie dać obraz człowieka dotkniętego cierpieniem, który początkowo nie rozumie zła, buntuje się przeciw Bogu, ale wreszcie do Boga wraca i zaczyna żyć od nowa. Podobnie i inne utwory o królu Dawidzie, o Abrahamie wiążą myśl biblijną z aktualną chwilą. Zamiast mówić o tym jak należy motywy biblijne używać jako tworzywo literackie Pan J. Zawieyski przeczytał akt I swego nowego dramatu o Józefie egipskim pt. „Rzeka niedoli“.

J. E. Ks. Bp K. Kowalski po skończonej prelekcji dziękując wybitnemu pisarzowi powiedział: „Oklaski są wyrazem, jak głęboko w serca kapłańskie zapadły i pierwsze słowa o natchnionej księdze Pisma św. oraz jak się podobał wszystkim nowy dramat biblijny“.

Następnie Prof. Dr Konrad Górski, Toruń — wygłosił obszerną prelekcję pt. „400-lecie pierwszego Nowego Testamentu po polsku, ogłoszonego drukiem w r. 1556“.

W bieżącym roku mija 400 lat od pierwszego wydania drukiem polskiego tekstu Nowego Testamentu w drukarni Mikołaja Szarffenberga w Krakowie. Był to pierwszy katolicki przekład polski, bo protestantki ukazał się cztery lata wcześniej w Królewcu pod nazwiskiem Jana Seklucjana, a będący dziełem najprawdopodobniej Stanisława Murzynowskiego. Biblia Szarffenberga jest katolicka jeśli chodzi o intencje redaktora i wydawcy. Tę katolicką intencję zaznacza wydawca w przedmowie, a w drugiej przedmowie jest nawet akcent przeciw heretykom; podkreśla mianowicie konieczność radzenia się „doktorów świętych“, aby nie wpaść w błąd. Ważnym problemem jest ustalenie autora i redaktora tłumaczenia. Z pewnością współdziałali tu dwaj ludzie: 1) właściwy tłumacz średniowieczny który prawdopodobnie w XV w. dokonał tłumaczenia i 2) redaktor, który adaptował ten przekład do języka XVI w. Na pochodzenie pierwotnego tekstu z XV w. wskazuje porównanie z tekstem Biblii Leopoldy, wydrukowanym również przez Szarffenberga w Krakowie w 1561 r. Widzimy, że jest to ten sam tekst, tylko poprawiony przez dwu różnych ludzi. Istnieją również wielkie zbieżności z urywkami Postylli Mikołaja Reja i z Rozmyślaniami przemyskimi. Jeśli chodzi o redaktora omawianego wydania N. T., prof. K. Górski jest zdania, że był nim Marcin Bielski, autor moralitetu „Komedia Justyna i Konstancji“, wydanego w 1556 r. We wstępie do tego moralitetu pisze Bielski, by powiedzieć Seklucjanowi, że wyszła drukiem Biblia, gdyż słowa Bożego nie można zatrzymywać. Ponieważ chodzi o ten sam rok 1556, nikt inny lepiej od Bielskiego nie wiedział o wydaniu N. T. w Krakowie. Co do war-

tości przekładu należy zaznaczyć, że jest wierny w sensie werbalnym. Zbyt dosłowny nawet w zachowanym szyku łacińskich zdań. Prelegent przytoczył cały szereg przykładów, wskazujących, że tekst nosi na sobie ślady średniowiecza. Jednak język tłumaczenia jest tak dobry, że nie razi czytelnika XX w. Omawiane wydanie N. T. ma duże znaczenie w historii naszego języka, gdyż jest początkiem wielkiego trzonu tłumaczeń, przekazanego przez średniowiecze, który dalej będzie się rozwijał w wydaniu Biblii Leopoldy, aż znajdzie swój pełny rozkwit w tłumaczeniu Pisma św. przez Ks. J. Wujka.

J. E. Ks. Bp K. Kowalski serdecznie podziękował wybitnemu naukowcowi polskiemu za wnikliwą analizę tego wydania, którego 400-letni Jubileusz przypada w roku bieżącym.

## 6. Zakończenie Zjazdu

Na zakończenie Zjazdu zabrał głos Ks. Prof. Dr Eugeniusz Dąbrowski. Najpierw krótko zreferował przebieg prac nad przygotowaniem I tomu Encyklopedii Katolickiej, który już niebawem zostanie oddany do druku. Jednocześnie zbiera się materiał do II tomu. Następnie przeczytał urywki pisma przysłanego specjalnie na Zjazd Duchowieństwa na K. U. L. z Fryburga Szwajcarskiego a zawierającego bliższe dane o niedawnym odkryciu apokryficznej „*Ewangelii Gamaliela*“. Trzeci komunikat dotyczył organu „*Ruch Biblijny i Liturgiczny*“.

Zamykając Zjazd Ks. Prof. Dąbrowski z radością podkreślił, że na K. U. L. nastąpiło doniosłej wagi spotkanie między biblistami polskimi a duszpasterzami. Podziękował gorąco J. E. Ks. Bpowi K. Kowalskiemu, J. E. Ks. Bpowi T. Wilczyńskiemu za przewodnictwo i opiekę oraz J. E. Ks. Bpowi Dudźcowi z Płocka za wygłoszenie w ostatnim dniu Zjazdu referatu na temat znaczenia abstynencji.

Z kolei J. E. Ks. Bp Dr K. Kowalski podziękował Ks. Prof. Dr E. Dąbrowskiemu za olbrzymi wkład pracy w przygotowanie Zjazdu, który zgromadził tylu kapłanów z całej Polski i tak ważne poruszył problemy duszpasterskie. Zjazd ten — mówi w dalszym ciągu J. E. Ks. Bp Kowalski — stał się równocześnie urzeczywistnieniem marzeń życiowych Księdza Profesora oraz ukoronowaniem Jego długoletniej pracy na polu biblistyki w Polsce. Z dumą może Ksiądz Profesor spoglądać dzisiaj na owoce pracy swej szkoły, której stał się założycielem w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

## 7. Obrady biblistów polskich w Bibliotece KUL'u

Po południu o godz. 16 odbyły się obrady biblistów polskich w głównej czytelni Biblioteki K. U. L. Tematem były aktualne potrzeby biblistyki polskiej, a w szczególności 1) współpraca z Komii-

sją Wydawniczą Encyklopedii Katolickiej, 2) sprawa wydania komentarza do ksiąg Nowego Testamentu pod egidą K. U. L., 3) sprawa wydania Słownika Biblijnego, 4) zagadnienie pisma „Ruch Biblijny i Liturgiczny“.

Obrodam przewodniczył Ks. Prof. Eugeniusz Dąbrowski.

Lublin

Ks. HENRYK STRĄKOWSKI

## GRÓB ŚW. PIOTRA (na podstawie wykopalisk)

Wykopaliska w Bazylice św. Piotra na Watykanie — dokonane pod papieskim ołtarzem i Konfesją — potwierdzają w pełni starożytną tradycję chrześcijańską o grobie św. Piotra na Watykanie, a równocześnie przynoszą szereg szczegółów współczesnym nieznanym.

Wyniki prac archeologicznych, dokonanych podczas pontyfikatu Piusa XII, zostały opublikowane w grudniu 1951 r. w pięknym dwutomowym opracowaniu in folio: *Esplorazioni sotto la Confessione di San Pietro in Vaticano eseguite negli anni 1940—1949. Relazione a cura di B. M. Apolloni Ghetti, A. Ferrua S. J., E. Josi, E. Kirschbaum S. J. Appendice numismatica di C. Serafini. Citta del Vaticano 1951.\**)

Dzieło zawiera sprawozdania z dokonanych poszukiwań, najbardziej szczegółowy i najdokładniejszy, licznymi fotografiami, 9 wielkimi wykresami i 103 tablicami poparty opis znalezionych rzeczy.

Prace archeologiczne pod Bazyliką osiągnęły wspaniałe wyniki w wykopaliskach dzięki uczonym i specjalistom takiej miary jak m. i. prof. G. Nicolosi i architekt E. P. Galeazzi.

W szczególności opisują:

- 1) starożytną okolice, pomniki, drogi, cmentarz watykański, najbardziej szczegółowo 10 grobowców najbliższych grobu św. Piotra spośród 24 znalezionych pod Bazyliką;
- 2) mały plac (c. 4×8 m) otaczający grób Apostoła, pomnik w II w. na nim wzniesiony i rekonstrukcję jego historii;
- 3) to co przed wykopaliskami o bazylice Konstantyna było nieznanie, a szczególnie o nowym uporządkowaniu nagrobka Apostoła, prezbiterium i dalszych zmianach, aż do wzniesienia nowej bazyliki.

Odkrycia archeologiczne z czasów przed Konstantynem i wnioski pod względem chronologicznym z nich wypływające — wykazują:

\*) Dokładne sprawozdanie por. w *Biblica* 33/1952/165—8, 306—9.